

Przez lekcje prawa do świadomych obywateli

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 10, październik 2011 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 2642

Duże zainteresowanie szkół, interaktywne metody edukacyjne, zadowolona młodzież. Zrealizowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości lekcje z podstaw prawa i zasad funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości pokazały, że edukacja prawna młodzieży to konieczność. Minister Sprawiedliwości postuluje, by objąć nią wszystkich uczniów szkół ponadgimnazjalnych w Polsce.

Zachęcamy Państwa do lektury całego artykułu autorstwa Mariusza Jałoszewskiego, a poświęconego wyżej wspomnianej tematyce, który ukazał się na portalu nawokandzie.ms.gov.pl

"Świadomość prawna Polaków jest dramatycznie niska – taki wniosek przynoszą badania opinii publicznej. Dla przykładu, ze zrealizowanych w 2009 r. badań TNS OBOP na zlecenie Krajowej Izby Radców Prawnych wynika, że znaczna część obywateli nie odróżnia radcy prawnego od adwokata, zaś prawa cywilnego od prawa karnego. Blisko 30 proc. badanych nie wie, co to jest pozew, a 82 proc. respondentów, że postępowanie przed sądami jest dwuinstancyjne.

Opublikowane w tym samym roku przez Ministerstwo Sprawiedliwości badania na temat wizerunku wymiaru sprawiedliwości przyniosły równie dramatyczne dane. Większość obywateli nie potrafi prawidłowo wskazać instytucji reprezentujących wymiar sprawiedliwości, jedynie co czwarty badany wie, jak funkcjonuje sądownictwo. Z kolei powszechny brak świadomości praw i obowiązków w sądach i prokuraturze skutkuje tym, że sądy postrzegane są negatywnie, jako instytucje trudnodostępne dla zwykłego obywatela – uważa tak aż 48 proc. badanych.

Błędne koło niewiedzy

Efektów niskiej świadomości prawnej Polaków nie trzeba długo szukać. Obywatele nie mają nawyku obrony swoich praw i nie potrafią ich dochodzić. Jeśli już się na to zdecydują, to często nie korzystają z pomocy profesjonalnych pełnomocników prawnych, bo powszechnie uważają, że to zbyt kosztowny wydatek.

Nieznajomość procedur skutkuje jednak tym, że ludzie składają stosy niepotrzebnych pism lub uruchamiają zbędne dla rozwiązania sprawy postępowania, co z kolei wywołuje przewlekłość, dodatkowe koszty i czasowe zaangażowanie wymiaru sprawiedliwości, który z roku na rok ma coraz więcej spraw do załatwienia. – *To, co nas różni od Zachodu, to kompletna bezradność i niezrozumienie zjawisk prawnych, Polacy nie wiedzą, co to wymiar sprawiedliwości, nie znają procedur, są bezradni. Piszą skargi to Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu nie wiedząc, że są krajowe procedury dochodzenia ich praw* – mówi prof. Marek Safjan, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, obecnie sędzia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu.

Z takiego sposobu rozwiązywania sporów nikt nie jest zadowolony. Sędziowie postrzegają nieporadność prawną obywateli jako pieniactwo, obywatele zaś z sądów wychodzą z poczuciem niesprawiedliwości, nierzetelności ich pracy, stronniczości i braku niezawisłości. Traci na tym i społeczeństwo, i państwo. Zamiast szybkiego i sprawnego wymiaru sprawiedliwości mamy w efekcie „machine”, która utyka w procedurach i generuje niepotrzebne koszty.

Nieświadoma młodzież, nieświadome społeczeństwo

Jedną z przyczyn niskiego poziomu świadomości prawnej społeczeństwa jest brak stosownej edukacji w szkołach. – *Wiele problemów, jakie pojawiają się w życiu obywateli naszego kraju, związana jest z*

brakiem wiedzy o prawie – podkreśla minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski.

Proces tzw. wykluczenia prawnego obywatela zaczyna się już w młodości. Dla przykładu, w latach 1995-96 w szkołach przeprowadzono badania ankietowe na temat znajomości Konwencji o Prawach Dziecka oraz Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, w zakresie przestrzegania istotnych praw ucznia. Okazało się, że tylko 24 proc. ankietowanych potrafiło poprawnie wymienić trzy prawa i wolności obywatelskie, 16 proc. – cztery prawa, a niecałe 5 proc. – pięć praw. Najwięcej, bo 75 proc. ankietowanych, potrafiło wymienić tylko jedno z podstawowych praw człowieka. 3/4 badanych uczniów nie wiedziało przy tym, jak dochodzić ochrony swoich praw, w tym jak i w jakich sytuacjach zwracać się o pomoc do prokuratury, sądu czy kuratorium oświaty.

– Młody człowiek, który kończy szkołę średnią i może już wybierać posłów, prezydentów miast czy radnych, nie wie, jak funkcjonuje społeczeństwo. To zagubiony i nieświadomy obywatel podatny na manipulacje polityków – zauważa prof. Andrzej Zoll, przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, były prezes Trybunału Konstytucyjnego i były Rzecznik Praw Obywatelskich.

– Taka sytuacja nie jest dobra zarówno dla demokracji, jak i dla wymiaru sprawiedliwości. Edukowanie większej ilości młodych ludzi to szansa, że w przyszłości część z nich uniknie popełniania przestępstw i nie zasiądzie na ławie oskarżonych. To również szansa, że świadomy swoich praw obywatel będzie podejmował dobre decyzje w obrocie gospodarczym, a tym samym mniej spraw trafi do sądu – dodaje prof. Zoll.

Podobnego zdania jest Rzecznik Praw Dziecka. *– Jeśli podstawowej wiedzy z zakresu prawa nie nabędą dzieci w wieku szkolnym, to kolejne pokolenia Polaków wciąż borykać się będą z narastającym w szybkim tempie problemem wykluczenia prawnego* – ostrzega Marek Michalak.

Lekcja obywatelstwa

Zależność pomiędzy niską świadomością prawną obywateli a dostępem do sądu dostrzeżono również w Ministerstwie Sprawiedliwości. Narodził się tu nowatorski pomysł lekcji z podstaw prawa dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i szkół wyższych. Cykl takich szkoleń zrealizowano w 2010 r. Okazały się sukcesem, dlatego MS postanowiło dalej upowszechniać ideę edukacji młodzieży.

Wspomniane spotkania edukacyjne zorganizowano w szkołach średnich i uczelniach w ramach dofinansowanego z funduszy unijnych projektu „Ułatwienie dostępu do wymiaru sprawiedliwości”. Kadra trenerska o wykształceniu prawniczym odwiedziła 80 szkół i 39 uczelni we wszystkich województwach. Przeszkolono 7282 uczniów i 1702 studentów. Spotkania edukacyjne odbyły się w dużych miastach, np. Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi, jak i mniejszych, np. w T rzciance, Lidzbarku Warmińskim czy Oleśnicy. Szkoły zgłaszały się same, chętnych było więcej niż limit miejsc przewidziany w projekcie. Na jedno spotkanie przewidziano 90 minut (dwie godziny lekcyjne). W celu uatrakcyjnienia spotkań wykłady urozmaicano aktywowującymi uczestników ćwiczeniami oraz dyskusjami nad konkretnymi kazusami.

W czasie 80 jednorazowych spotkań z uczniami rozmawiano o prawach ofiar przestępstw, zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec dzieci i młodzieży, bezpieczeństwie w Internecie, obowiązkach świadka w sądzie oraz o organizacji i funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Trenerzy odpowiadali też na pytania młodzieży dotyczące konsekwencji prawnych eksperymentowania z dopalaczami i narkotykami.

Przez lekcje prawa do świadomych obywateli

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 10, październik 2011 00:00

Rafał Rudka

Odłony: 2642

Z publikacji MS zawierającej podsumowanie spotkań edukacyjnych wynika, że najciekawsza dla uczniów była symulacja rozprawy sądowej w sprawie karnej dotyczącej przestępstwa rozboju, podczas której młodzież wcielała się w role prokuratorów, sędziów, adwokatów i policjantów. Dzięki symulacji młodzież otrzymała wiedzę w pigułce nt. praw i obowiązków świadków oraz pokrzywdzonych. „To właśnie w tej części zajęć przysłowiowy Jasio będąc prokuratorem mógł odczytać profesjonalny akt oskarżenia, w którym domagał się skazania przez sąd kolegi z ławki. Ten z kolei odgrywał rolę oskarżonego. Mógł również aktywnie podważać argumenty oskarżyciela, broniąc oskarżonych w roli adwokata. Czy wreszcie to od niego zależało, jaki został wydany wyrok w sprawie, w której był sędzią” – podsumowują lekcje prawa autorzy publikacji.

Młodzież wysoko oceniła program szkoleń i aż ok. 90 proc. z uczestników spotkań edukacyjnych uznało, że przekazane informacje okażą się przydatne w ich życiu.

Prawo w każdej szkole?

Jakie wnioski płyną z programu ministerialnych lekcji prawa? Jego autorzy podkreślają, że, po pierwsze, edukacja młodzieży szkolnej i studentów w zakresie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości zapobiega wykluczeniu prawnemu w dorosłym życiu oraz uczy świadomości prawnej. Po drugie, edukacja prawna młodzieży może być skutecznym działaniem profilaktycznym. W młodości łatwiej jest wyrobić poczucie odpowiedzialności obywatelskiej oraz tak ukierunkować wybory młodego człowieka, by były one zgodne z prawem. Po trzecie wreszcie, metody aktywizujące w czasie zajęć edukacyjnych mogą prowadzić do wzmocnienia siły przekazywanej wiedzy. Zajęcia praktyczne prawa pozwalają bowiem studentom i uczniom zetknąć się z własnymi poglądami oraz wartościami. To wyposaża ich w wiedzę i kształtuje umiejętność rozwiązywania problemów.

Sukces spotkań edukacyjnych zachęcił ministra Krzysztofa Kwiatkowskiego do kontynuacji idei edukacji prawnej obywateli. – *Chciałbym, by każdy uczeń już po skończeniu szkoły średniej wiedział jakie ma prawa, a także jakie może ponosić konsekwencje, jeśli prawo złamie. Powinien o nim wiedzieć jak najwięcej i dobrze je poznać po to, by z łatwością mógł poruszać się nie tylko w szeroko rozumianym wymiarze sprawiedliwości, ale po prostu w życiu* – przekonuje minister.

W maju br. Krzysztof Kwiatkowski razem z Maciejem Bobrowiczem, prezesem Krajowej Izby Radców Prawnych, zaapelowali do Ministra Edukacji Narodowej o rozważenie wprowadzenia do szkół ponadgimnazjalnych lekcji „praktycznej nauki prawa”. Niekoniecznie musiałyby to być oddzielne przedmioty. Nauka podstaw prawa mogłaby się odbywać np. w ramach kilku godzin istniejącego już przedmiotu wiedzy o społeczeństwie. MEN nie dał na razie wiążącej odpowiedzi. Niewykluczone, że dyrektorzy szkół sami będą mogli decydować o wprowadzeniu takich zajęć w ramach 30 godzin lekcyjnych przeznaczonych na dodatkowe przedmioty.

Poparcie środowiska prawniczego

Pomysł edukacji prawnej młodzieży wspiera Rzecznik Praw Dziecka, który podkreśla, że podobne rozwiązanie wprowadzono np. we Francji, Niemczech i USA. „Uczniowie zdobyliby podstawową wiedzę m.in. z prawa cywilnego, rodzinnego czy administracyjnego. Dowiedzieliby się o prawach i obowiązkach rodzicielskich, kwestiach związanych z zawarciem małżeństwa, płaceniem podatków, zawieraniem umów, zaciąganiem kredytów, czy też możliwością odwołania się od decyzji administracyjnej. Praktyczna wiedza wydaje się być niezbędna i konieczna dla podniesienia świadomości prawnej młodych

Przez lekcje prawa do świadomych obywateli

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 10, październik 2011 00:00

Rafał Rudka

Odłony: 2642

ludzi wchodzących w niedługim czasie w dorosłe życie" – przekonuje Marek Michalak w liście do Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Na konieczność wprowadzenia lekcji prawa do szkół wskazują też autorytety świata prawniczego. – *Bez nauki podstaw prawa w szkołach nie wzrośnie poziom świadomości prawnej obywateli. Uważam, że takie lekcje powinny być nie tylko w liceach, ale jeszcze w młodszych klasach. Już uczniom pierwszych klas można przekazywać proste wartości, na których oparty jest porządek prawny, można pokazywać normy zachowania i wpajać podstawową wiedzę o funkcjonowaniu państwa i samorządu. To wszystko uczy dzieci porządku prawnego – mówi Andrzej Zoll.*

Zdaniem byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego na lekcjach prawa skorzysta zarówno społeczeństwo, jak i wymiar sprawiedliwości. – *Tu nie chodzi o znajomość przepisów, ale podstaw funkcjonowania społeczeństwa i prawa. Człowiek świadomy swoich praw, ale i obowiązków, łatwiej załatwi sprawę w sądzie. Bo stoi na innej pozycji w relacjach petent – urząd. Urzędnik to władza, która ma przewagę w postaci wiedzy i bywa, że ma skłonności do wykorzystywania jej na niekorzyść interesanta. Jeśli obywatel wie, co mu się należy, to ta przewaga znika. Dlatego trzeba wzmocnić edukację prawną obywateli – zaznacza prof. Zoll.*

W podobnym tonie wypowiada się prof. Marek Safjan. – *Jestem zwolennikiem pomysłu lekcji prawa. Postuluję o nie od wielu lat. Jeszcze jako sędzia Trybunału Konstytucyjnego spotykałem się z młodzieżą szkół średnich. Z zainteresowaniem pytali o różne kwestie prawne i zadawali szalenie ciekawe pytania. Uważam, że to najlepiej predysponowana grupa do odbierania informacji o państwie prawa. Tym bardziej, że dziś wszystkie zjawiska społeczne mają oparcie w prawie – stwierdza prof. Safjan.*

Konieczność edukowania prawnego Polaków nie budzi wątpliwości, dlatego pomysł Ministra Sprawiedliwości odnośnie wprowadzenia do szkół lekcji z podstaw prawa wart jest realizacji. Znajomość tych podstaw to niezbędne minimum dla obywatela, który chce swobodnie poruszać się we współczesnym świecie i świadomie uczestniczyć w funkcjonowaniu państwa".

Źródło: tekst pochodzi z kwartalnika Na wokandzie - wydanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, autor: Mariusz Jałoszewski, dziennikarz.